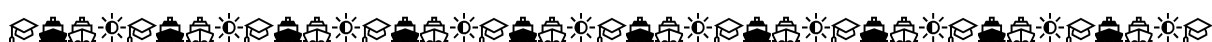


Irena Jabłońska-Kaszewska

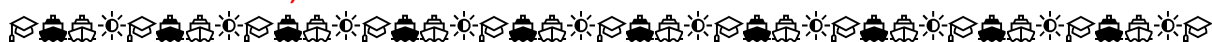
♥ Gdańszczanka (z dziada pradziada)

/Irena Jabłońska-Kaszewska ♥ Gdańszczanka (z dziada pradziada)/



Polecana/Omawiana książka:

Irena Jabłońska-Kaszewska: Ze wspomnień gdańskiej lekarki. Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk-Warszawa, 2019.



Seria: Profesorki Super-Babki
Odcinek nr: 80

Kiedy nie było Polski niepodległej
– dążyć do niej,
gdy przyszła
- pracować dla niej,
a gdy była w potrzebie
– bronić jej.¹

Bohaterką kolejnego odcinka jest Pani Irena Jabłońska-Kaszewska Profesor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, gdańszczanka, choć przez kilkanaście lat mieszkała w Toruniu². Tytuł eseju mówi już wiele, choć pradziad mieszkał w Prusach, a dopiero dziadkowie przenieśli się do Gdańska. Wydawnictwo jest też znaczące, to dopiero druga książka w serii sygnowana przez tego wydawcę (poprzednio odcinek nr 42)³. Tutaj rodzina

¹ W. Witos; Źródło: <http://szwajcaria-kaszubska.pl/kaszuby/muzeum-kaszubskie/item/563-zlote-mysli-i-przyslowia>

² <https://gumed.edu.pl/25341.html>;
<https://www.portalpomorza.pl/wiadomosci/45615,dzis-pogrzeb-sp-prof-ireny-jablonskiej-kaszewskiej>;

³ <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/82134,Promocja-ksiazki-IPN-Ze-wspomnien-gdanskiej-lekarki-Gdansk-18-listopada-2019.html>; promocja książki;

ucierpiała od Niemców, poprzednio od Sowietów. Nie ma rankingu książek, ale ta obecna jest jedną z najpiękniejszych w serii: w odniesieniu do rodziny, do patriotyzmu oraz do pasji naukowej. Eseista zna się na wszystkim, no może prawie na wszystkim⁴.

Gdańsk ...

Gdańsk to ukochane miasto jego i jego rodziców. Uwielbiali spędzać wakacje w trójmieście. Byliśmy tu 6-7 razy na dwutygodniowych pobytach i kilkadziesiąt razy na wycieczkach oraz przy różnych okazjach. Czasem mieszkaliśmy w akademikach, czasem na kwaterach. Raz naszą bazą był dom studenta w Sopocie, koło Opery Leśnej. Był to okres przed słynnym festiwalem, a w świetlicy ćwiczył godzinami zespół PARTITA. Byliśmy na Zaspie na mszy świętej odprawianej przez Papieża JPII, gdzie widzieliśmy słynny ołtarz w kształcie statku. Byliśmy w Gdyni na spotkaniu ze statkiem Stefan Batory, na meczu Arki Gdynia, na Jarmarku Dominikańskim itd. itd. Eseista ma doktorat z Politechniki Gdańskiej. W tej sprawie jeździł na uczelnię wielokrotnie⁵, a potem na spotkania⁶, konferencje⁷ oraz szkołę letnią⁸. Przesiadał się też na autobus do Kaliningradu, pojechał pod pomnik stoczniovców na drugi dzień po jego odsłonięciu, z grupą naukowców (PK TMM) odwiedził Wyższą Szkołę Morską w Gdyni, innym razem zwiedzał żaglowiec Dar Pomorza, był w Muzeum Morskim w Gdańsku oraz w Zoo w Oliwie i na

⁴ taki żart, powtarzany już kilka razy...

⁵ Eseista pracował wtedy w Bydgoszczy (UTP), a promotor (Prof. Józef Szala) zaproponował Gdańsk na miejsce obrony, wtedy eseista był zadowolony i przerażony. Teraz jest dumny, że ma dyplom z tak prestiżowej Uczelni. Przejęła ona tradycje poprzedniej uczelni (Technische Hochschule) powstałej w Prusach w 1905 roku, która działała w Wolnym Mieście Gdańsk i gdzie mieści się obecny kampus PG – istotnie oraz pięknie rozbudowany w naszej ojczyźnie.

⁶ 70te Urodziny Profesora Edmunda Wittbrodta, który był egzaminatorem na egzaminie doktorskim eseisty, dziekanem, który wręczał mu DYPLOM DOKTORSKI, który został wybrany rektorem PG między obroną, a kolacją po-doktorską, zatem eseista miał honor gościć przy stole Rektora Elekta PG;

⁷ GAMM 2009 oraz Gdańsk Workshop on Graph Theory 2017.

⁸ 2018, szkoła międzynarodowa z zakresu teorii grafów.

Westerplatte (jeszcze z rodzicami). Eseista nie lata, więc na konferencję lub Erasmus-a do Helsinek pływał statkiem (promem) z Gdańska lub Gdyni. **Gdańsk** (i Trójmiasto) można pokochać, natomiast obecni mieszkańcy tego miasta to już insza inszość⁹.

Wracając do naszej Bohaterki – urodziła się w 1927 roku w Gdańsku-Oliwie, a zmarła w 2014 roku. Rok 1927 – to 12 lat przed wojną. Hitler doszedł do władzy w 1933, wtedy też okazało się jak Niemcy przestrzegają prawa i jak je rozumieją. Na jej ojca w obecności Jej i mamy, napadło kilku niemieckich „działaczy” (??) czego (???), szarpiąc ojca ubranego w mundur polskiego kolejarza. Nie zauważyli, że obok idzie jeszcze dwóch wujków – sporych chłopów. Napastnicy tym razem uciekli – jak pisze Bohaterka. W czasie II wojny światowej, część Jej krewnych zabito, część osadzono w obozach (wuj Bernard Bellwon – Auschwitz, inni Stutthof)... Gdańszczanie, Gdańsk – obok samej autorki - są bohaterami omawianej książki. Opisane są losy kilkunastu, może nawet ponad 20 krewnych. Bohaterka miała fenomenalną pamięć, ale miała też pamiętnik, do którego zbierała wpisy rodziny, koleżanek i znajomych. Jedno zdanie z pamiętnika, jak zaklęcie z bajki, otwiera całe obszary fotograficznej, wręcz pamięci.

Książkę otwiera przedmowa Jana Daniluka¹⁰. Następny rozdział „Zamiast wstępu” zawiera m.in. drzewo genealogiczne części rodziny, gdzie pierwszą datę jest **29.9.1823** roku. Tropy prowadzą dalej do okolic Grudziądza. Nazwisko zmieniał się Belvue¹¹, Belvan, w końcu Bellwon. To rodzina mamy Heleny Michaliny (z Bellwonów). Ojcem Bohaterki był Alfons Józef Jabłoński urodzony w Chełmnie. W dzieciństwie eseista mieszkał w województwie bydgoskim (obecnie Kujawsko-Pomorskie). Grudziądz i Chełmno¹² należały do tej

⁹ https://ug.edu.pl/universytet/o_nas/wybitni_i_utalentowani/76823/piotr_pawlak_-_matematyka_i_fortepian_moje_pasje; może młodzi coś zmieniają?
https://ug.edu.pl/universytet/o_nas/wybitni_i_utalentowani/58642/marta_szaszkiewicz_-_udokumentowalam_ponad_300_pomorskich_kapliczek; wywiad ze studentką UG.

¹⁰ dyrektor Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego do maja 2018; https://ug.edu.pl/pracownik/75877/jan_daniluk;

¹¹ Sama Autorka wyjaśnia, że pewnie chodziło o słowo Bellevue, bo przodkowie przybyli z Francji.

¹² Chełmno należało do Księstwa Warszawskiego, a Grudziądz już nie!
https://pl.wikipedia.org/wiki/Ksi%C4%99stwo_Warszawskie#/media/Plik:Duchy_of_Warsaw_1809-1815.PNG; mapa historyczna.

jednostki administracyjnej. Do Chełmna eseista płynął „Ondyną”, jako uczeń szkoły podstawowej, Grudziądz odwiedził trochę później. Ziemie te mają niezwykle ciekawą historię. Książkę kończy wkładka zdjęciowa, na papierze kredowym: babcia i dziadek, rodzice na tle słynnego Gdańskiego Żurawia, rodzice z wózkiem w Oliwie, gdy Irena miała roczek, na balkonie u dziadków we Wrzeszczu (lata 30-te XX wieku), z mężem, z współpracownikami w klinikach akademickich, z doktorantkami, jako radna Miasta Gdańska.

Generalnie książka jest starannie wydana, ma twarde okładki, jest zszywana, papier jest biały, dość miękki, łatwo się odwraca kartki. Na przedniej okładce jest zdjęcie Bohaterki, a na tylnej – kilkanaście linijek zachęających do przeczytania tego wspaniałego dzieła. Dodatkowo z na tej okładce jest logo „Seria GDAŃSK”, zatem IPN w Gdańsku wydał też inne publikacje. Pod koniec mamy też listę używanych skrótów oraz Indeks Osób. Spis prac naukowych Pani Profesor można znaleźć w czasopiśmie naukowym „Annales Academiae Medicae Gedanensis” Tom XLV (45), 2015, str. 151-166, zawierający prace od 1959 do 2007 roku, łącznie 241 publikacji. Poniżej w LINKACH podano też adres do spisu oraz całych tekstów via researchgate.

Rodzina jeszcze przed wybuchem II wojny światowej przeniosła się do Torunia, gdzie Bohaterka spędziła lata szkolne, a tuż po wojnie wrócili do Gdańska. Esej to esej – nie streszcza nigdy oryginała, każdy sam może przeczytać, ale zwraca się uwagę na rzeczy subiektywnie wybrane przez piszącego. Toruń, strona 60: SA-man przedstawia dokument o zaborze mieszkania, wyrzuceni, jednak uzyskali inny lokal - jednopokojowe mieszkanie. Innej naszej Bohaterce ukradziono dom (odcinek nr 46) – mimo getta, ponieważ, dokument ten Hanna Hirsfeld uchroniła do wyzwolenia, jest zdjęcie. Strona 61: ogłoszenia w kościele w Toruniu: „nowe władze” nakazują zamalowanie **polskich** napisów na nagrobkach cmentarnych!!!. Dodatkowo ogłoszono, że księża mogą słuchać spowiedzi

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Kr%C3%B3lestwo_Polskie_\(kongresowe\)#/media/Plik:Congress_Poland_in_1815.PNG](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kr%C3%B3lestwo_Polskie_(kongresowe)#/media/Plik:Congress_Poland_in_1815.PNG); mapa Królestwa Polskiego – od 1832, ani Chełmno, ani Grudziądz nie były w zaborze Rosyjskim. Oba te miasta należały do Prus, a potem Niemiec.

jedynie po niemiecku. Dziś jest trochę inaczej – 93 letni (czyli o.m.c. rówieśnik Bohaterki, w 1944 miał 18 lat) strażnik obozu w Stutthofie został skazany na 2 lata więzienia, w zawieszeniu... Warto przeczytać¹³, czy warto rozmawiać?? Z kim? Warto pomyśleć!

Strona 63: „dla dzieci polskich utworzono szkoły, w których uczono tylko trzech przedmiotów: języka niemieckiego, rachunków oraz nauki o Rzeszy Niemieckiej (Reichskunde)” [...] „zawołałam do koleżanki przez okno coś po polsku” [...] „do klasy wpadła nauczycielka i uderzyła mnie w twarz”. Jedną z Jej Cioć zamęczono w obozie, stało się coś absolutnie niebywałego, rodzinie wydano ciało. Jakiś zarządca okazał trochę serca. Pochował ją ksiądz – znajomy z Gdańska (str. 67). Ojca zmuszano do podpisania Volkslisty – odmówił – zwolniono z pracy. Naraził wszystkich na śmieć. Sam podupał strasznie na zdrowiu, miał krwotoki z przewodu pokarmowego. Babcia i wujek Romek byli uwięzieni w obozie – str. 67. Pozwolono raz w miesiącu przysyłać paczki do obozów – teren wcielony do Rzeszy, w tzw. Generalnej Guberni na nic takiego nie pozwalano! Wujek Edmund zamęczony w Stutthofie (str. 70) – osierocił 3 dzieci, itd. itd. Strona 74 – Rozdział pt. „Wojenne losy rodziny Bellwonów”. Nie dziwi nic – jak śpiewała pewna piosenkarka. Nie zdziwi czytelników serii, iż rodzina Bohaterki była prześladowana przez UB... (str. 77). Warto się uczyć, znać historię, rozumieć świat, rozumieć trendy, tendencje, zawirowania dziejowe – można uchronić się przed byciem tzw. „użytecznym idiotą”. Eseista dzięki serii poszerza horyzonty, każdy odcinek to wyklikanie kilkudziesięciu stron i plików. Wyprawy zdjęciowe to też przygoda, trzeba ustalić adresy pomników, murali, tablic pamiątkowych, miejsc związanych z Bohaterką. Mamy już drugą lekarkę z Gdańska

¹³ Autor - Marian Hemar (1934):

„Kochać nie warto, lubić nie warto,
Znaleźć nie warto i zgubić nie warto.
Przysiąc nie warto, wierzyć nie warto,
Chodzić nie warto i leżeć nie warto.
Pieścić nie warto, łowić nie warto,
Stracić nie warto, zarobić nie warto.
Sprzedać nie warto i kupić nie warto
Jedno co warto, to upić się warto.
Siedzieć i płakać, i śpiewać to warto”.

Zatem co mają zrobić czytelniczki i czytelnicy eseju? A może zacząć działać?

(odcinek **nr 61**) – to wtedy robiono zdjęcia z Gdańskiego UM. Tam też studiowała bratowa eseisty.

Wracajmy do Bohaterki – wróciła do ukochanego Gdańska. Nie chciano Jej przyjąć na Akademię Medyczną – z braku miejsc, mimo zdanego egzaminu. Dotarła do ministra, wywalczyła list nakazujący przyjęcie Jej zamiast tych, którzy już zrezygnowali ze studiów, ale, ale był przecież listopad. Wrogowie śmiali się, że wyleci od razu, bo nie będzie w stanie nadrobić straconego materiału, a tu okazało się że uczestniczyła w zajęciach jako wolny słuchacz i natychmiast uzupełniła brakujące laboratoria, kolokwia itd.

Skończyła studia. Ciekawe są opisy obowiązkowej służby wojskowej studentek, praktyk pielęgniarskich i lekarskich. Każde wykonywała z zaangażowaniem. Była w stanie wykonać wiele czynności przy każdym pacjencie i tym zdobyć później uznanie oraz szacunek personelu i współpracowników.

Została na uczelni. Strona str. 147 – obrona doktoratu 20 stycznia 1960 rok. Wcześniej odbyła staż naukowy w czeskiej Pradze (1957). Jej mąż Bolesław też był naukowcem, też obronił doktorat – związany z badaniami oddziaływania morza na aparaturę elektroniczną i elektryczną statków. Opłynął cały świat. Pomagał też wykonać aparaty pomiarowe, do Jej badań naukowych, medycznych. Mieli córkę Hanne; str. 149: „urodziła się nam wysniona, wymodlona córeczka”. Strona 159: 22 maja 1969 roku – obrona habilitacji. Są opisy Jej osiągnięć naukowych, ale mimo wszystko eseista pozostawia je do odczytania chemikom, biologom i lekarzom.

Strona 172: po sprzedaży SYRENKI, kupiliśmy Moskwicza [...] „przydzielił go, przy poparciu prof. Górskiego, prezydent Gdańska” – co za czasy!! Czy młodzi czytelnicy, zrozumieli co przeczytali??? Kolejny wóz to już ruska ŁADA – nazywana pieszczotliwie z angielska (lejdi) „lady” .

Pani Profesor zamieszcza opisy życia towarzyskiego, jak spędzali wakacje i czas wolny. Mąż był w Indiach, Japonii, Niemczech i ZSRR, ale oni jeździli często na wakacje w/po Polsce, a czasem w Jugosławii, gdzie docierali własnymi, kolejnymi samochodami. To też

ciekawym fragment – jak można się zachwycić regionami Polski, przyrodą, zabytkami. Koronawirus wymusza to teraz na Polakach, czyli pozostanie na lato w Polsce, może będzie to nowa tradycja.

Działa w „Solidarności”, działała w Towarzystwach Naukowych oraz była radną Gdańska, czy stawiała by kubły na śmieci na miejscu kaźni Gdańskich Pocztowców? Myślę, że dowiedziałyby się kto, kiedy i dlaczego? Pytania retoryczne!

Polecam Państwu to dzieło, które koniecznie trzeba przeczytać. Na tylnej okładce napisano:

<<dla każdego gedanisty powinno się ono stać lekturą obowiązkową>>.

Dziś wszyscy musimy zostać zatem „gedanistami” – badaczami dziejów Gdańska, a przynajmniej miłośnikami tego przepięknego miasta.

LITERATURA DODATKOWA

LINKI

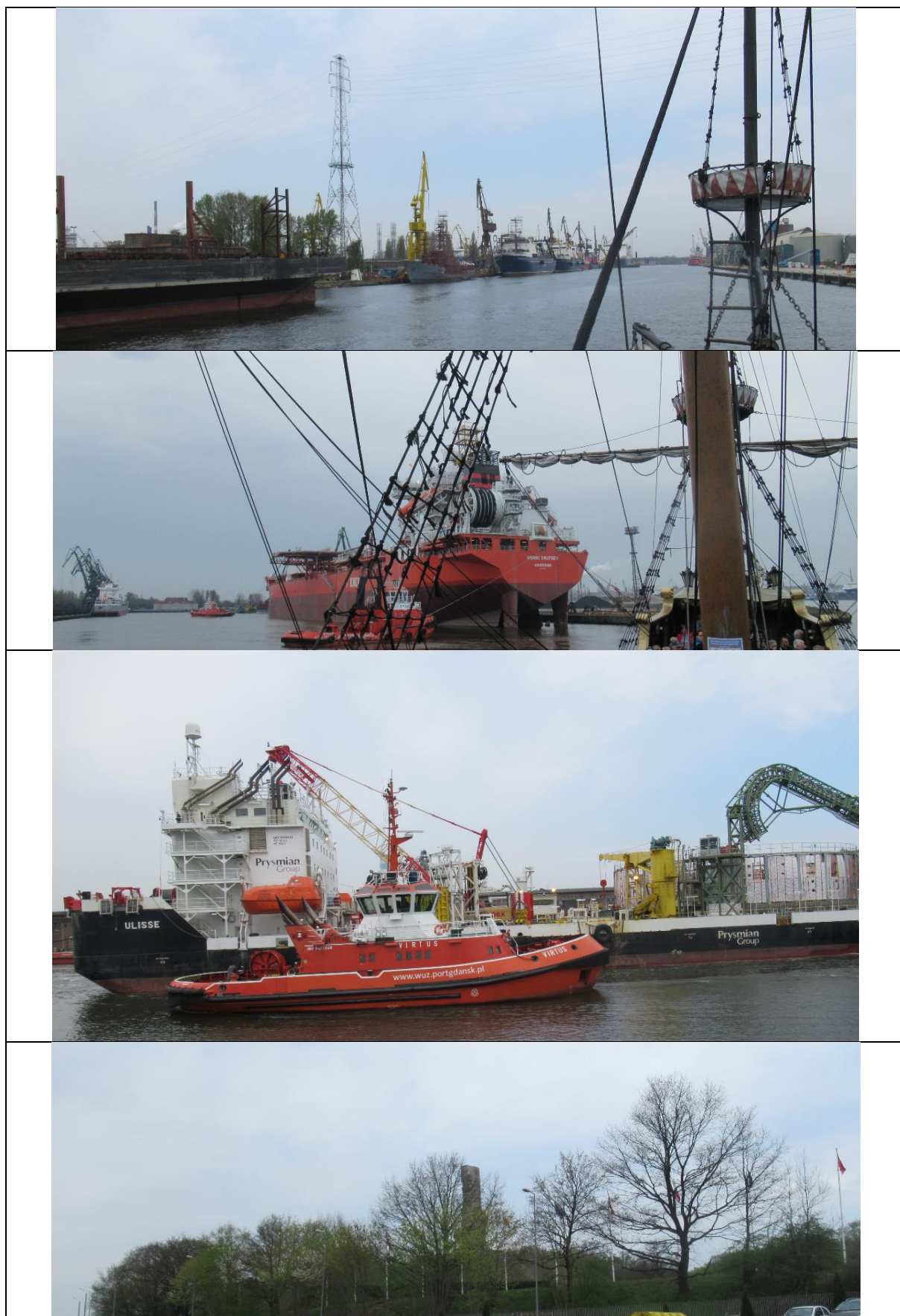
1. <http://obiboknawlasnykoszt.blogspot.com/2014/01/jestem-gdanszczanka-polka.html>;
2. <http://obiboknawlasnykoszt.blogspot.com/search/label/Prof.%20Irena%20Jab%C5%82o%C5%84ska%20Kaszewska>;
3. <http://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,300127,Irena-Jab%C5%82o%C5%84ska-Kaszewska-nekrolog.html>; informacje o śmierci Bohaterki.
4. <https://niezapomniani.org/grave/34>; są też zdjęcia naszej Bohaterki.
5. <https://szarza.pl/instruktorzy/irena-kaszewska/>; o innej Pani o tym nazwisku. Czyżby z tej samej rodziny?????
6. https://www.researchgate.net/scientific-contributions/34246059_I_Jablonska-Kaszewska; prace naukowe BOHATERKI.
7. https://www.google.com/search?q=irena+kaszewska+gdansk&client=firefox-b-d&sa=N&tbm=isch&source=iu&ictx=1&fir=kOY4E24Xt5xwfM%252CpMubPc112_koeM%252C&vet=1&usg=AI4_-kSn1AWnbkekb0oGI4vurclDcl8I2Q&ved=2ahUKEwid2K_On-jqAhXio4sKHTzLB_g4HhD1ATAFegQIChAH&biw=1600&bih=805#imgsrc=kOY4E24Xt5xwfM; informacje oraz zdjęcia.

ZDJĘCIA PRZY OKAZJI

GDAŃSK – miasto, które Bohaterka kochała z całego serca, podobnie jak eseista











Ratusz Gdański







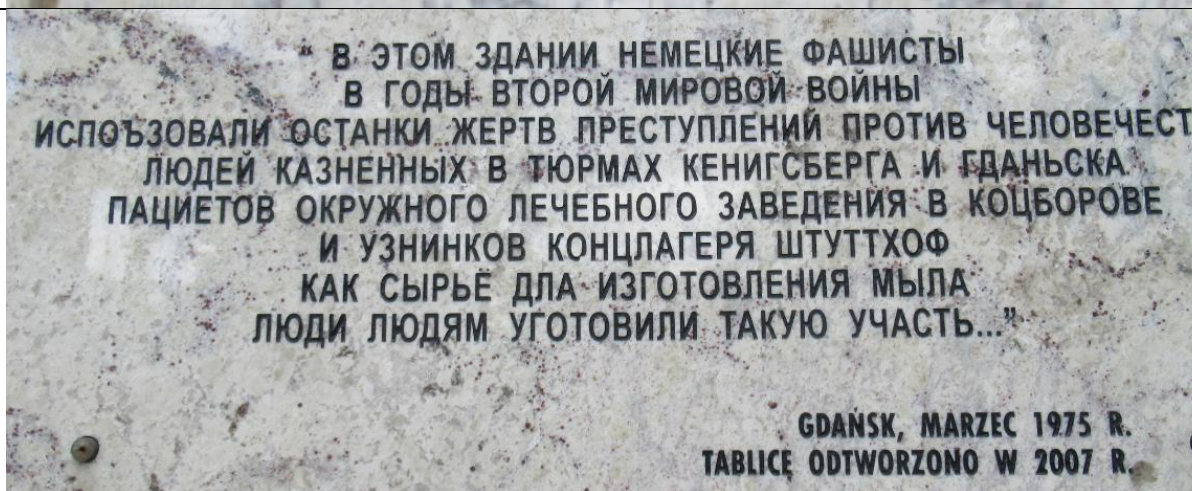




Uniwersytet Medyczny w Gdańsku – tu pracowała Bohaterka



Jeden ze starszych budynków Uczelni





Ten sam budynek od podwórza – dobudowano hol wejściowy













Park w Gdańsku Oliwie – tu rodzina Bohaterki chodziła na spacer





Wejście główne i boczne







Miejsca pamięci w Gdańsku







Budynek Poczty Polskiej w dawnym Wolnym Mieście Gdańsk











Gmach fotografowano 2 lata temu.

Popadał w ruinę.

Po lewej stronie, metalowe drzwi prowadzą na plac pocztowy ...

Trudno zrozumieć co się tu dzieje! Jeżeli remont, to dlaczego nie ma robotników?



Plac Poczty w Wolnym Mieście Gdańsku, kostka wygląda na tę samą sprzed 100 lat.
W oddali zdjęcie wykonane przez Niemców, aby się pochwalić swoimi zbrodniami,
pracownicy poczty stoją twarzami do muru z podniesionymi rękami. Następnie zostali rozstrzelani.

Ostatnio było głośno o tym miejscu (eseista wkleja to w dniu 25 lipca 2020, w sobotę).



Zdjęcia: eseista Stan Zawiślak